

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK, DNIA 2 MAJA 1949 R.

Nr 119 (679)

NAJPOTĘŻNIEJSZA DEMONSTRACJA W DZIEJACH KLASY ROBOTNICZEJ — PRZEMÓWIENIE TOW. A. ZAWADZKIEGO NA CENTRALNEJ AKADEMII 1-MAJOWEJ W WARSZAWIE str. 2

MILIONOWE RZESZE ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW UCZCIŁY ŚWIĘTO PRACY W CAŁYM KRAJU str. 3

Przyszłość świata to droga, którą wskazał milionom prostych ludzi wódz światowego pokoju — tow. Stalin. Przyszłość świata, którą widzimy lepiej i wyraźniej niż kiedykolwiek, przyszłość świata, to nasze zwycięstwo, to pokój, to socjalizm.

(Z przemówienia tow. Józefa Cyrankiewicza na wiecu majowym w Warszawie).

Wybrzeże zmanifestowało wierność sztandarom PZPR Dwie trzecie mieszkańców Gdańska Gdyni i Sopotu wzięło udział w uczczeniu 1-go Maja

Dzień wczorajszymi przebiegł do historii Wybrzeża jako dzień wspaniałej mobilizacji mas pracujących — robotników, chłopów i inteligencji pracującej, mężczyzn, kobiet i młodzieży — pod hasłami walki o pokój, o lepszą przyszłość ludu polskiego, o socjalizm. Klasa robotnicza Wybrzeża i pracujące chłopstwo polskie, młodzież i inteligencja zademonstrowały swą siłę, która pomaża międzynarodową solidarność klasy robotniczej i wszystkich bojowników pokoju. Pewność zwycięstwa w walce sprawiła, że dzień przeglądu bojowych sił mas pracujących był jednocześnie dniem radości i wesela.

Jeszcze o godz. 5-tej r. zaczęły szarymi chmurami niebo. Jednak o godz. 6-tej objęła się trebacha ulice gdańskie, a z gdyni i sopockich portu odezwał się tubalny głos syren okrętowych, słonce przedarło się przez chmury. Z pod szarej przedziły nieba wyrzały jasne smugi błękitu, zapowiadając dzień pogodny, jeden z najcieplejszych tej wiosny.

Wybraliśmy się z Sopotu do Gdańska, aby uchwycić pierwsze wrażenia. Na ulicach — jest kilka minut po szóstej — widzimy neliżne grupy osób, śpieszących na swoje punkty zbornie. W ul. Stalina mijają nas zapełnione ludźmi auta ciężarowe. Pod kołami szarami Gdanskiej jednostki wojsk, we Wrzeszczu, zatrzymuje nas pierwszy widok galowej czerni. Właśnie z remizy wyjeżdża jeden z drugim, nowitkiem, błyszczące wozy tramwajowe, wykonane w ramach Czynu Pierwszomajowego przez pracowników MZKGG. Na ich tle, jaśniejącą wzdłuż jezdni białe czapki marynarskie. To jeden z Oddziałów SP śpieszy jezdnią na zbiórkę do Gdańska. Po drodze ujrzymy jeszcze wiele innych formacji.

Im bliżej Jaśkowej Doliny, tym większy ruch na ulicach. Na chwilę zatrzymuje nas widniejąca, przed wiodącą do Politechniki ulica, transparent z napisem: „Więcej synów robotników i chłobów na wyższe uczelnie”.

W dali, zieleni się prosta jak strzała, Aleja Marsz. Rokossowskiego. Przez galezie prześwieca słonce. Wzdłuż kolumny drzew czerwienią się chorągwie.

Przed Pomnikiem Człogistów stoi warta honorowa. Za kilka godzin, wzniesiona w tym miejscu trybuna, jak i chodniki tej ul. Anny Pauker, Palmiro Togliattiego. Tędy właśnie przeciągnie pochód. Lecz nie uprzedzajmy faktów. Dopiero w poszczególnych warsztatach pracy grupują się formacje. Jak to wygląda?

Mijamy szybko Bramę Oliwską i wiadukt kolejowy, śpiesząc do Stoczni, aby tam wśród rozległej przestrzeni warsztatów i zabudowań, przyjrzeć się z bliska organizacji stoczniowców na ich punktach zbornych. Ażkolwiek w Stoczni Gdanskiej pracuje ponad 5000 ludzi, wszędzie uderza wzrost w oczy doskonała organizacja. Pracownicy gisnii, niterni, trzemi, kadłubowni, czy kotłowni — wszyscy grupują się koło swoich warsztatów pracy. Łącznicy na motocyklach, wiaza poszczególnie grupy w większe oddziały. Jak liczne strumie nie zmiatają z różnych stron zabudowań Stoczni ku bramie wyjściowej, gdzie łączą się w jedną potężną, wezbraną rzekę. Nad głowami, furkoczą chorągwie i zakwitają transparenty.

U nabrzeża widnieją wykonane rekoma stoczniowców statki należące Marynarki Handlowej. Największy z nich, to „Warta”, która już gotowa do eksploatacji, wygrawsz, jak wiadomo, wysięg z czasem przy kończczeniu robot, dzięki ofiarności robotników w pracy, do której mobilizowała ich organizacja partyjna. Na przeciwko s/s „Warta”, pokryty minia błyszczący w pełnej gali spuszczo ny ostatnio na wodę rudowęglowiec „1-szy Maj”, a obok niego widnieją dwa holowniki, wodowa ne dopiero co, bo wczoraj w dniu 30 kwietnia. Na szczytach 40 do 50-metrowych dźwigów dumnie łopocą czerwone sztandary.

oddziały ZMP, od których wszędzie rojno. Transparenty i zewszad fale głów. Wszystko już w Sopotie ożyło i śpieszy na plac kołnola, gdzie za pół godziny odbędzie się wiec.

Na trasie do Gdyni — pustka. Ludzi już nie ma, ruch transportowy ustal zupełnie. Na wzgórzu pod Orłowem, gdzie obozuje 18 Brygada SP — nikogo. Czerwią się tylko puste namioty. Chłopcy wynaszerowali stąd na wiec do

Gdańska już o godz. 6-tej rano.

Wjeżdżamy w ulicę Świętojańską w Gdyni. Po prawej stronie jezdni pełno wozów ciężarowych, zwłaszcza z dziećmi szkolnymi, które w wieku do lat 12 korzystają ze środków przewozowych w dniu dzisiejszym.

Za Placem Kaszubskim formuje się właśnie pochód „galowców”. Na specjalną uwagę zasługują tu pomysłowe eksponaty ilustrujące stan naszej floty. I tu barwne chorąg-

wie i liczne transparenty. U ogromnej kotwicy dziewczęta trzymają kolorowe wstęgi. Jeszcze nie przy- patrzyliśmy się dobrze, inny widok odsłania się oczom. Oto obok z drugiej strony jezdni już się wysypuje od strony ulicy Portowej nowa, zwała rzeka: — pracownicy „Portorobu”, co za piękne twa- rze, jaka postawa, ile pewności w ruchach, ile dumy z powodu tej zbiorowej manifestacji uczuć i woli.

Na Placu Chrobrego: — gestwi-

ła chorągwi i transparentów.

potem Stocznia. W powietrzu roz- lega się grzmot okłasków. Pięknie wyglądają stoczniowcy. Robotnicy kroczą w zwartych szeregach, Nad nimi unosi się wizerunek Stalina.

„Precz z podżegaczami wojen- nymi! Precz z paktem atlantyc- kim!” — okrzyki te podejmuje tłum. Niebawem rozlega się śmiech: — oto prowadzi „Wuja Sama”, kukłę symbolizującą pakt atlantyczny. Z okłasków i nieustan- nych okrzyków widać, że nasi stoczniowcy cieszą się w Gdań- sku sympatią publiczności.

W miarę jak patrzymy, coraz więcej spostrzegamy interesują- cych eksponatów na autach cje- żarowych. Na jednym z nich „MO III” motorówka dla Milicji, to znów na szalupie „Panny Wod- nej” wiosłarze składają salut przed trybuną. Za lasem czerw- nych transparentów ukazują się nagle lokomotywa dymiąca praw- dziwym dymem. To jeden z naj- ciekawszych eksponatów pocho- dowych Trojanu.

(Dokończenie na str. 3).

ci. I tu przede wszystkim zielone koszule ZMP.

Tuż za Politechniką — Akade- mia Lekarska. Wśród transpa- rentów widnieją podobizny wo- dzów klasy robotniczej: — Leni- na, Stalina, Prezydenta Bieruta, Małtyjasa Rakosia, Dolores Ibarruri, Anny Pauker, Palmiro Togliattiego, Maurice'a Thoreza, Klemen- ta Gottwalda, Mao-Tse-Tunga. Zresztą podobizny te wystają wśród mnogich wielotysięcznych szeregów tego pochodu.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

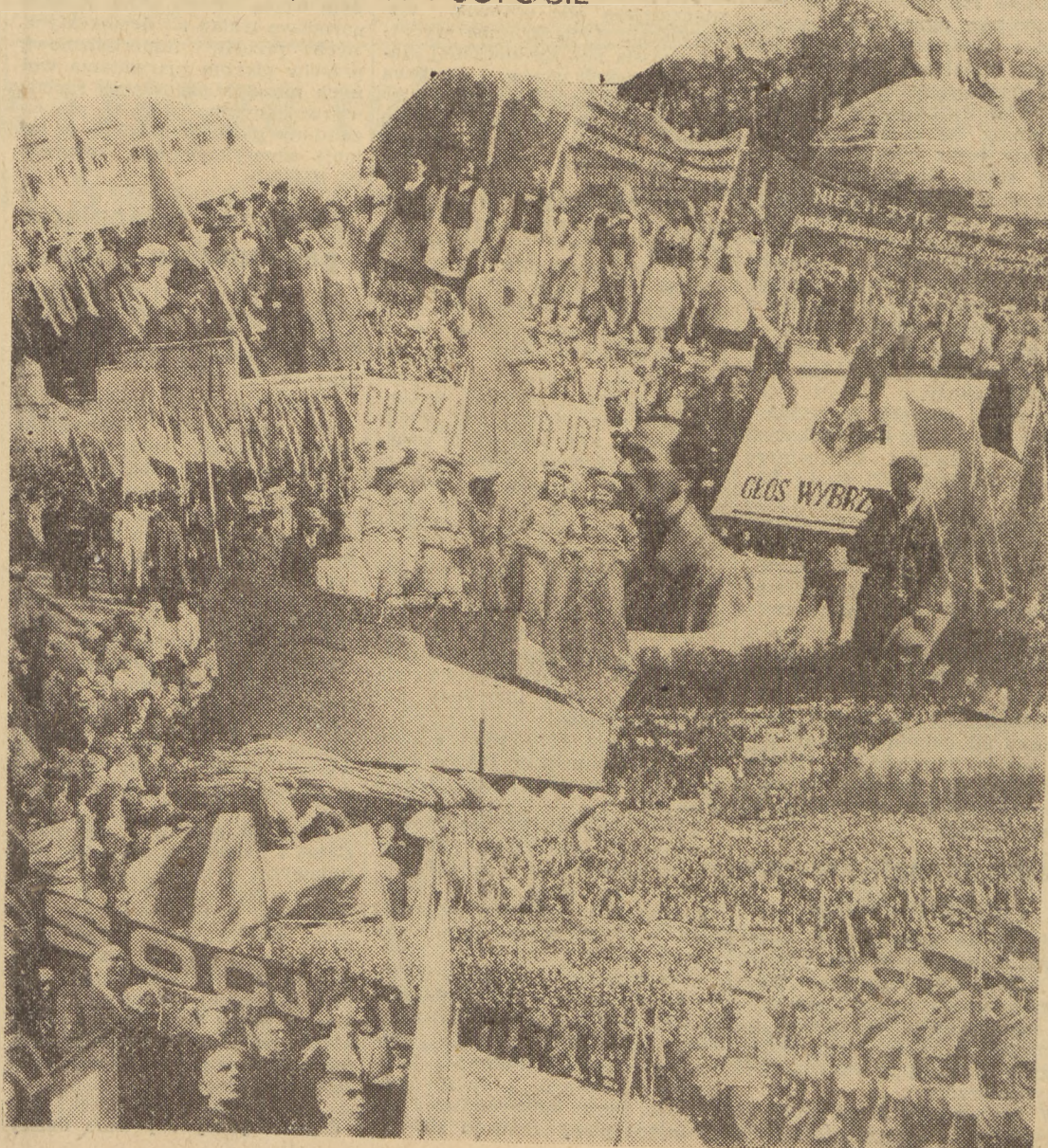
„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

„Bie — rut! Bie — rut! Bie- rut!” — skandują obecnie okrzy- ki. To maszeruje 18-ta brygada SP. Zielone mundury i białoczer- wone proporce migają w słońcu. Maszeruje przysposobienie mary- narki i młodzież lotnicza SP.

1 MAJ

W GDAŃSKU, GDYNI I SOPOCIE



NAJPOTĘŻNIEJSZA DEMONSTRACJA

w dziejach klasy robotniczej

Dzień 1 maja 1949 r. mobilizacją milionów ludzi do twórczej pracy i zwycięskiej walki o pokój

Przemówienie sekretarza KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego wygłoszone na Centralnej Akademii 1-majowej w Warszawie

„Prawie 60 lat dzieli nas od chwili, gdy robotnicy Warszawy po raz pierwszy w dniu 1 maja podnieśli w górę czerwony sztandar walki z uciskiem kapitalistycznym, sztandar międzynarodowego braterstwa proletariatu” — rozpoczął swe przemówienie tow. Zawadzki.

„1 maja 1949 roku milionowe rzesze robotników, chłopów i inteligencji, kobiet i młodzieży, po raz pierwszy manifestować będą pod kierownictwem jednej partii klasy robotniczej PZPR, pod zwycięskimi sztandarami marksizmu-leninizmu, na wytyczonym przez Kongres Zjednoczeniowy szlaku ku socjalizmowi.

Zwycięska obrona pokoju

„Klasa robotnicza występuje 1 maja 1949 roku świadoma swych sił, pod hasłem pokojowych dążeń narodu polskiego, pod hasłem lań, pokoju, twórczej i ofiarnej pracy dla dobra całego ludu pracującego, jako przewodnik narodu w jego pochodzie ku socjalizmowi”.

NACZELNE ZAWOŁANIE PIERWSZOMAJOWE: UWIELOKROTNIE WYSIŁKI W OBRONIE POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI — PODEJMUJE CAŁY KRAJ.

Zawołanie to jednocy nas z setkami milionów ludzi na całym świecie, włączających się pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych coraz bardziej świadomie i zdecydowanie do czynnej walki przeciw agresywnej polityce tych, którzy podceptali pokojowe traktaty między wielkimi mocarstwami, tych, którzy rwą na strzępy Kartę Narodów Zjednoczonych, którzy zbroją się po zęby i ponownie uzbrajają żądnych odwetu militarystów Niemiec zachodnich, zagrażając również i naszej niepodległości.

W imieniu również i naszego narodu rozbrzmiewała zgodne i stanowcze „Nie” przedstawicieli 70 narodów z trybuny Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze, dając wspaniałe świadectwo prawdziwej, głoszonej przez Stalina, że zbyt wielkimi są siły społeczne broniące pokoju, aby uczeniowie Churchilla w sztuce agresji mogli je pokonać i zawrócić świat w kierunku wojny.

Kongres Paryski dał niezbite dowody, że idea aktywnej obrony pokoju zapuszcza głębokie korzenie wśród robotników, chłopów i pracowników umysłowych, wśród kobiet i młodzieży, wśród postępowych działaczy kultury i tej części duchowieństwa wszystkich wyznań, która czuje się związana z ludem.

Narody coraz jaśniej uświadamiają sobie, że rozwijająca się walka w obronie pokoju stanowi niezbędne i konieczne przedłużenie walki przeciw faszyzmowi barbarzyństwu, przeciw siłom międzynarodowej reakcji, które wypisowały i spusiły z łańcucha hitlerowską bestię, a dziś idą w jej ślady. Obroncy pokoju potrafią utracić ich wojownicze zapędy.

Na czoło naszych rozważań i decyzji na niedawnym odbytym plenium Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysunęliśmy konieczność wszechstronnego wzmocnienia wkładu Polski w dzieło wywalczania trwałego pokoju. Uczyniliśmy to w trosce o zabezpieczenie niepodległości i bezpieczeństwa naszego kraju, o zabezpieczenie wielkich osiągnięć naszego ludu i owoców jego wyjątkowej pracy.

Dokonaliśmy trzeźwego obrachunku sił pokoju i wojny, dając wyraz pewności, że istnieją wszystkie niezbędne warunki dla skutecznej i zwycięskiej obrony pokoju.

Prawo dżungli-prawem imperialistów

Nie wolno nam jednak lekceważyć niebezpieczeństwa grożącego Polsce, grożącego całej ludzkości ze strony żądnych panowania nad światem, sięgających po hitlerowskie wzory rozhisteryzowanych podżegaczy wojennych i ich popleczników.

W podpiśniam przez anglo-amerykańskich imperialistów i ich

Z dumą obejrzymy się wstecz na ubiegłe pięć lat naszych rządów ludowych w Polsce” — stwierdza mowa, po czym w krótkim zarysie przedstawia osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

„Nigdy jeszcze Polska nie przeżywała tak szybkiego rozwoju — z naciskiem podkreśla sekretarz KC PZPR — albowiem nigdy Polska klasa robotnicza nie miała takiej siły, wpływu i autorytetu w narodzie, nigdy nie odgrywała takiej roli w państwie, jak dzisiaj kiedy dowiodła swej zdolności rządzenia krajem, kiedy w jej szeregach ostatecznie zwyciężyła idea jednocy organizacyjnej”.

wasali pakcie atlantyckim widzi- my wraz z całą niezależną opinią światową próbę wskrzeszenia pod

egidą imperializmu amerykańskiego w nowej postaci dawnego paktu antykominternowskiego, próbę wskrzeszenia rewizjonizmu Niemiec.

Niedawno organ giełdy amerykańskiej „Wall-Street Journal” określił pakt atlantycki jako „triumf prawa dżungli nad międzynarodową współpracą w stali światowej”. W ostatnich zaś dniach przewodniczący jednej z komisji kongresu amerykańskiego Cannon „wyjaśnił”, jak rozumie zastosowanie „prawa dżungli” wobec narodów Europy, do radzając wysłanie młodzieży zmarshallizowanych krajów — jako mięso armatnie dla zdobycia „Lebensraum” dla Wall-Street.

Jednak nie ma harmonii wśród imperialistów. „Prawo dżungli” panuje tam wszechwładnie. Sprzeczności między patronem z Wall-Street a jego klien-

tami i klientów między sobą zastrzają się; nieuchronnie zbliżają się kryzysy potęgi strach i konflikty, plan Marshalla wno si zamęt i zastój w życie gospodarcze państw kapitalistycznych. Wszystko to osłabia spójność i siły agresywnego bloku.

„Zwolennicy prawa dżungli nie zdołali narzucić swej woli klasie robotniczej i masom pracującym Europy, ożywionym bojowym duchem walki w obronie pokoju, niepodległości i suwerenności swych krajów.

Najszersze warstwy ludności w krajach zmarshallizowanych a przede wszystkim we Francji i Włoszech, występują zdecydowanie przeciw polityce wojennych awantur, żądają zerwania z nią, oświadczając, że w żadnych okolicznościach nie będą uczestniczyć w agresywnej wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej”.

go i dziś, kiedy zewsząd nadchodzą meldunki o wynikach przedmajowego współzawodnictwa, możemy powiedzieć, że hasło przedterminowego wykonania planu będzie wprowadzone w życie”.

Dla wykonania bojowego zadania przedterminowego zakończenia planu trzyletniego, trzeba dalej rozszerzać, podnosić na wyższy poziom ruch współzawodnictwa pracy, ażeby wszedł w codzienne życie każdego zakładu pracy, jako zasadnicza metoda budownictwa socjalistycznego.

Trzeba prowadzić w całej gospodarce nieprzerwanie systematyczną powszechną walkę z marnotrawstwem, ażeby przekroczyć zadanie postawione przez rząd — zaoszczędzenia 116 miliardów złotych.

Trzeba rozwijać ruch współzawodnictwa i walkę z marnotrawstwem w nierozdzielnej łączności ze sobą, nie biurokratycznie, papierkowo i administracyjnie, lecz na podstawie coraż żywszej aktywności i inicjatywy mas.

Trzeba wreszcie chronić gospodarkę przed dywersją i szkodnictwem ze strony wroga klasowego i agentów imperialistycznych i wzmocnić w tej dziedzinie czujność partii i załóg robotniczych.

„Rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę — mówi tow. Bierut — rozwijamy i wzmocniamy jednocześnie siłę gospodarczą i obronę całego frontu antyimperialistycznego, rozwijamy i wzmocniamy siły pokoju, walczymy najskuteczniej na odcinku naszego kraju i z niebezpieczeństwem wojennym”.

Sojusz robotniczo-chłopski — dźwignią rozwoju wsi polskiej

Przechodząc do zadań na wsi mówca wskazuje, że wieś polska wchodzi w okres rozbudowy wszelkich form spółdzielczości, w okres, kiedy dla zapewnienia socjalistycznego kierunku przemian w rolnictwie niezbędne jest coraz ściślejsze i bardziej bezpośrednie współdziałanie klasy robotniczej z milionami biednych i średniorolnych chłopów.

W ostatnich miesiącach, dzięki słusznej linii partii wypracowanej w roku ubiegłym w walce z oportunistycznym, prawicowym odchyleniem osiągnięliśmy wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzmocnienie klasowej świadomości i aktywności w masach pracującego chłopstwa, osłabienie pozycji gospodarczych i społecznych bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich.

Kapitałiści wiejscy zostali wyparci z przytaczającej większości ich pozycji.

Rozrosły się szeregi Związku Samopomocy Chłopskiej — społecznej organizacji obrony interesów biednego i średniorolnego chłopca — do 1.600.000 członków.

Ustanowiona została po raz pierwszy wieś zbliżenia i przyjaźni pomiędzy wsią polską a wsią radziecką.

Nasza partia prowadzi konsekwentnie, nie szczędząc środków i wysiłków, politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego, politykę pomocy dla mas chłopskich w wielomiliardowych kredytach, w rozwoju hodowli bydła i nierogacizny, w odbudowie zagrod, pomocy przez wprowadzenie stałych, opłacalnych cen na zboże

ZWIĄZEK RADZIECKI w awangardzie bojowników o pokój

Pięty rok stawia mężnie czoło interwencji anglo-amerykańskich imperialistów bohaterów narodów Grecji, Ludy Chin i Wietnamu, Indonezji i Malajów zrywając okowy imperialistycznej niewoli.

Wspaniałe zwycięstwo Ludowych Chin ogromnie wzmacnia obóz obrońców pokoju.

„NARODY ŚWIATA WIEDZĄ, ŻE ZWIĄZEK RADZIECKI URATOWAŁ LUDZKOŚĆ PRZED GROZĄ FASZYSTOWSKIEJ NIEWOLI I KROCZY W AWANGARDZIE BOJOWNIKÓW O POKÓJ”.

„Moskwa jest i pozostanie twierdzą pokoju, otuchą i oparciem wszystkich narodów walczących o utrwalenie pokoju i swej niepodległości” — stwierdził tow. Bierut na kwietniowym plenium KC PZPR.

Związek Radziecki przedterminowo kończy powojenny plan pięcioletni, przekracza znacznie przedwojenny poziom produkcji.

Siły pokoju przeważają nad siłami wojny

Związane trwałym sojuszem, w oparciu o współpracę i pomoc Związku Radzieckiego wszystkie kraje demokracji ludowej przekroczyły już poziom produkcji przedwojennej, rozwijając się ku socjalizmowi, stanowią coraz znaczącą siłę obronną.

We wszystkich tych krajach wydatnie wzrosła siła zjednoczonej klasy robotniczej, wiążącej się trwałym sojuszem z masami pracującego chłopstwa. Ugruntowała się władza ludowa i jej autorytet w najszerszych kołach społeczeństwa.

SILY STOJĄCE W OBRONIE POKOJU PRZEWAZAJĄ NAD SIŁAMI WOJNY. ŻADEN SZAN TĄZ PODŻEGACZY WOJENNYCH NIE JEST W STANIE ZASTRASZYĆ POTĘŻNEJ ARMII OBRONCÓW POKOJU. ŻADNA DYWERSJA NIE OSŁABI ICH SIŁY. Również i na odseparowanie tytułowych nacjonalistów odpowiedzialną jest większa jeszcze zwartość obozu antyimperialistycznego, większa jeszcze spójność sojuszu krajów demokracji ludowej z krajem zwycięskiego socjalizmu, z wielkim Związkiem Radzieckim.

Masy pracujące Jugosławii potrafią w duchu swych rewolucyjnych tradycji otrząsnąć się z wpłyów klki, która łamie najświętsze zasady proletariackiego internacjonalizmu i sprzeniewierza się najżywniejszym interesom narodów Jugosławii.

1-szy maja 1949 roku z całą mocą zadokumentuje potęgę światowego frontu pokoju, wolności i postępu.

Polska Ludowa to mocne ognio-wo łańcucha pokoju skuwającego siły imperialistycznej agresji.

Tworzymy silny oddział wśród niezliczonych zastępów bojowników o trwały i demokratyczny pokój.

Nasza władza — nasza walka — nasza praca — nasz potencjał gospodarczy i ludzki — 25 milionowego — nowoczesnego państwa — nasza rewolucyjna ideologia, patriotyzm i świadomość narodu, nasze budownictwo i porównujące plany rozwoju sił wy-

twórczych kraju — wszystko służy sprawie pokoju i postępu — wznosi obóz pokoju i osłabia siły, zmniejsza szanse i możliwości obozu imperialistycznego.

Nasze narodowe zwycięstwo i nasze wysiłki na froncie wewnętrznym wiążą się z ogólną, międzynarodową walką sił demokratycznych przeciw imperializmowi, przeciw planom ujarzmiania wolnych narodów, zduszenia ruchów wyzwolenczych, przeciw planom zamiany globu ziemskiego w kolonię amerykańskiego, zaborczego kapitału.

Olbrymie osiągnięcia gospodarcze Polski

Mówca przechodzi do przedstawienia spraw i zadań ogniskujących dziś walkę na froncie budowy Polski na kraj socjalistyczny.

Mamy za sobą poważne, wielkie osiągnięcia, stwierdzone przez każdego, stanowiące dumę naszej klasy robotniczej i powód beznierwej wiary w zwycięstwo Polski ludowej.

Z kraju zafanego Polska staje się krajem przemysłowo-rolnym bez kryzysów i bezrobocia — krajem najszybszego obrotu ZSRR wzrostu produkcji przemysłowej i najszybszego wzrostu spożycia na głowę ludności.

Wydatnie dźwignęło się rolnictwo — likwidując 7 milionów ha odlogów i poważną część, choć jeszcze niedostateczną, ogromne wielomilionowe straty w stanie pogłowia bydła i trzody chlewnej.

Wybitnie poprawiło się materialne i kulturalne położenie mas ludowych, — place robotników w sumie przekroczyły już pod względem swej realnej wartości poziom przedwojenny. Choć niżej uposażonym nie jest jeszcze łatwo, to jednak ogół robotników żyje już lepiej niż przed 1939 r. Ludzie pracy korzystają z rozległych, szerszych bez porównania, niż w okresie przedwojennym zdobytych socjalnych.

Dalszy wzrost produkcji i wydajności pracy zapewnia dalszy

stopniowy wzrost zarobków i stałą poprawę stopy życiowej mas ludowych.

Nowe zadania wymagające nowych wysiłków

„Nasze zwycięstwo i sukcesy na froncie gospodarczym wzywają nas i mobilizują do nowych wysiłków i nowych poczyną”.

Klasa robotnicza w całym kraju na zew naszej partii śmiało podchwyciła hasło przedterminowego wykonania planu trzyletniego.

Sojusz robotniczo-chłopski — dźwignią rozwoju wsi polskiej

Przechodząc do zadań na wsi mówca wskazuje, że wieś polska wchodzi w okres rozbudowy wszelkich form spółdzielczości, w okres, kiedy dla zapewnienia socjalistycznego kierunku przemian w rolnictwie niezbędne jest coraz ściślejsze i bardziej bezpośrednie współdziałanie klasy robotniczej z milionami biednych i średniorolnych chłopów.

W ostatnich miesiącach, dzięki słusznej linii partii wypracowanej w roku ubiegłym w walce z oportunistycznym, prawicowym odchyleniem osiągnięliśmy wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzmocnienie klasowej świadomości i aktywności w masach pracującego chłopstwa, osłabienie pozycji gospodarczych i społecznych bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich.

Imperializm rodzi zbrodnie i wojnę

„Stoją przed nami rozległe i palące zadania wychowania społeczeństwa i mas pracujących miast i wsi, a w szczególności naszej młodzieży w duchu ideologii Polskiej Ludowej, Polski budującej się socjalizm, Polski — bastionu pokoju, wolności i postępu”. Przemiany w świadomości mas, wciąż jeszcze nie nadążają za tempem przemian społeczno-ekonomicznych.

Sily reakcyjne w kraju i na emigracji stały się narzędziem obcych mocarstw, wyrzekły się niepodległości kraju, poszły na jawną zdradę narodu. Ich natchnieniem są rozkazy obcego wywiadu. Zdradcy, którzy mieli pełne gęby słów o „niepodległości i ojczyźnie”, dziś szybko zmieniają leksykon przystosowując się do rozkazów ich amerykańskich mocodawców, którzy proklamują na całym świecie, że suwerenność narodów jest „przekleństwem ludzkości”, a patriotyzm, uniwołowanie własnego kraju i narodu „przestarzałym uczuciem”, które trzeba „wytepić” w imię „pokoju”.

Zamiast „wolności i niepodległości, amerykańscy spadkobiercy hitlerowskiej manii o panowaniu nad światem mają dla nas nową „religie” i nową „ideologię”.

Ludzie, którzy wyrzekli się ojczyzny

„My nie dzielimy kultury na Wschodnią i Zachodnią — powiedział na Kongresie pokojowym Ija Erenburg. Dzielimy świat na budowniczych kultury i wandalów — na twórców i pasyżylów, na żywych ludzi i żywe trupy”.

„Ludziom, którzy wyrzekli się ojczyzny — stwierdza sekretarz KC PZPR — którzy sprzedali się za jadaszowe srebrniki podżegaczom wojennym, snującym zbrodnicze rachuby, że bomby atomowe przywrócą im władzę w Polsce, przeciwstawimy nie tylko siłę naszego państwa, które broni kraj przed zdradą i zaprzaństwem, ale i siłę ideologii, naszego patriotyzmu, naszych pięknych tradycji demokratycznych i wolnościowych, naszej kultury i sztuki, przeciwstawimy ideologię braterstwa i dumy narodowej, umiłowanie ojczyzny i solidarności wszystkich ludzi pracy.

W tym duchu wychowywać będziemy naszą młodzież, naszą inteligencję, lud pracujący i klasę robotniczą”.

Zwalczanie wszelkich przejawów bezograniczonej ideologii kosmopolitycznej, krzewienie prawdziwego patriotyzmu i internacjonalizmu, wzmocnienie siły państwa, a tym samym spotęgowanie siły pokoju. Wielkie przemiany, które dokonu-

ją i mięso, przez ograniczanie i wy pieranie wyzyskiwaczy i pasyżylów, pomocy w rozwoju oświaty, bibliotek i świetlic.

Polityka sojuszu robotniczo-chłopskiego stała się potężną dźwignią wsi polskiej.

Mówca podkreśla, że w tym roku pracować będzie 15.500 traktorów, rolnictwo otrzyma ponad milion ton nawozów sztucznych. Liczba ośrodków maszynowych wzrosła do 3 tysięcy. Przyrost pogłowia zwierzęcego i masowa kontrakcja zaspokoju rosnące wciąż zapotrzebowanie rynku miejskiego. Nastąpi w tym roku ogromny postęp w dziedzinie kultury i oświaty na wsi.

W tym roku powstają pierwsze ogniska socjalistycznej gospodarki chłopskiej w postaci tworzących się spółdzielni produkcyjnych.

Dla dalszego wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, trzeba dalej nieugięcie prowadzić politykę obrony drobnych i średniorolnych chłopów, a także robotników i parobków — przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich i spekulantów.

Trzeba rozbudowywać i wzmacniać organizację wiejskiej partii, wzmacniać ich więz z ruchem ludowym, tworzyć stopniowo i troskliwie przestrzegając zasad dobrowolności, spółdzielnie produkcyjne i udzielać im wszechstronnej gospodarczej, politycznej i organizacyjnej pomocy.

Dalej oczyścić spółdzielczość wiejską od szkodliwych, spekulanckich i kapitalistycznych wpływów i rozszerzać jej zasięg, obroty i placówki.

Dalej rozszerzać ruch łączności fabryk ze wsią, pomoc techniczną, polityczną, organizacyjną i kulturalną świadomych robotników dla wsi, pomoc, która zbuduje wśród ludności wiejskiej niewzruszony autorytet i głęboką zaufanie dla klasy robotniczej.

Jedynie przez wszechstronną pomoc czołowych i świadomych robotników masy chłopskie potrafią dokonać w przyszłości przełomu w stronę socjalizmu.

Realizując tę politykę utrwalania i rozszerzania braterskiego sojuszu robotników i chłopów, podnosimy równocześnie siłę naszego państwa ludowego, jednocy wewnętrzna mas ludowych, odporność na wszelkie próby wicherzeń i dywersji wroga wewnętrznego i jego imperialistycznych protektorów, a tym samym wzmocniamy i rozwijamy siły pokoju, walczymy najskuteczniej z niebezpieczeństwem wojennym.

Imperializm rodzi zbrodnie i wojnę

„Stoją przed nami rozległe i palące zadania wychowania społeczeństwa i mas pracujących miast i wsi, a w szczególności naszej młodzieży w duchu ideologii Polskiej Ludowej, Polski budującej się socjalizm, Polski — bastionu pokoju, wolności i postępu”. Przemiany w świadomości mas, wciąż jeszcze nie nadążają za tempem przemian społeczno-ekonomicznych.

Sily reakcyjne w kraju i na emigracji stały się narzędziem obcych mocarstw, wyrzekły się niepodległości kraju, poszły na jawną zdradę narodu. Ich natchnieniem są rozkazy obcego wywiadu. Zdradcy, którzy mieli pełne gęby słów o „niepodległości i ojczyźnie”, dziś szybko zmieniają leksykon przystosowując się do rozkazów ich amerykańskich mocodawców, którzy proklamują na całym świecie, że suwerenność narodów jest „przekleństwem ludzkości”, a patriotyzm, uniwołowanie własnego kraju i narodu „przestarzałym uczuciem”, które trzeba „wytepić” w imię „pokoju”.

Ludzie, którzy wyrzekli się ojczyzny

„My nie dzielimy kultury na Wschodnią i Zachodnią — powiedział na Kongresie pokojowym Ija Erenburg. Dzielimy świat na budowniczych kultury i wandalów — na twórców i pasyżylów, na żywych ludzi i żywe trupy”.

„Ludziom, którzy wyrzekli się ojczyzny — stwierdza sekretarz KC PZPR — którzy sprzedali się za jadaszowe srebrniki podżegaczom wojennym, snującym zbrodnicze rachuby, że bomby atomowe przywrócą im władzę w Polsce, przeciwstawimy nie tylko siłę naszego państwa, które broni kraj przed zdradą i zaprzaństwem, ale i siłę ideologii, naszego patriotyzmu, naszych pięknych tradycji demokratycznych i wolnościowych, naszej kultury i sztuki, przeciwstawimy ideologię braterstwa i dumy narodowej, umiłowanie ojczyzny i solidarności wszystkich ludzi pracy.

W tym duchu wychowywać będziemy naszą młodzież, naszą inteligencję, lud pracujący i klasę robotniczą”.

Zwalczanie wszelkich przejawów bezograniczonej ideologii kosmopolitycznej, krzewienie prawdziwego patriotyzmu i internacjonalizmu, wzmocnienie siły państwa, a tym samym spotęgowanie siły pokoju. Wielkie przemiany, które dokonu-

(Dokończenie na str. 4).

Manifestacja jakiej Wybrzeże jeszcze nie widziało

(Dokończenie sprawozdania z uroczystości 1-majowych w Gdańsku Gdyni i Sopocie)

Z przyjemnością "wysłuchujemy" na chwilę w dźwięki najmłodszej orkiestry gdańskiej, należącej do DOKP. Tu uderza nas w oczy transparent z napisem: „Nasza odpowiedź na pakt atlantyczny — produkcja ponad plan i sojusz z ZSRR! „Badzmy czujnymi wobec wroga klasowego! Zdusimy dywersję i szkodnictwo! W grupie kolejarzy za czołową i dyrekcją, suną szeregi pracowników „Trojanu”. „Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową! „Spekulantów i łapowników do obozu pracy! — transparenty tej treści najlepiej oddają postawę tych szeregow.

Dopiero teraz wśród okrzyków: „Przedownicy pracy niech żyją! — ukazują się szeregi MZKGG. Z eksponatów pochodowych wymienić tu również należy wywieszony Pierwszomajowy: 5 motorowych i 8 przyczepnych wozów trawiarzy. Z transparentów niesionych w szeregach MZKGG czytamy: — „Wypienimy marnotrawstwo maszyn, czasu i surowca”.

Robotnicy Przedsiębiorstwa Robotniczego Ciepłowni, wioząc ciągnikiem na linie wrak wydobyty z dna morską, transparent „Dalmieru” pokazuje wzrost połowów, i znów w pochodzie transparentów uderza nas w oczy napisy jak: „Chwała zwycięskiej chińskiej Armii Ludowej”, to znów „Ore-dzie rządu podstawia uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem”. Idą pracownicy państwowych przedsiębiorstw handlowych, długie szeregi kroczą za sztandarem PPB. Z trybuny podjęty w koło przed widzów pada okrzyk: — „Niech żyją budowniczy Gdańska”. Idą robotnicy CZPPW — dział przeładunków morskich, witani huraganowymi oklaskami i szeregi „Portorobu”. Wśród tabory ciężarówek widziemy tu dźwięk podnoszący balot wełny, ładowanie beczek. Okrzykiem „niech żyją robotnicy naszych portów” nie ma końca.

BOJOWA POSTAWA CHŁOPÓW.

Ciężkie traktory buczą teraz w Alei. To zbliża się wieś polska. Młode dziewczęta, pierwsze polskie traktorzystki pewną ręką prowadzą ciężkie maszyny. Dalej konne banderie chłopskie i przybrane zieloną wozy delegacji chłopskich z całego województwa. Maszeruje wita nas radocnymi oklaskami spółdzielni produkcyjna Lichnowy. Samopomoc Chłopska i Gminne Ośrodki Maszynowe wiozą makiety przedstawiające ich osiągnięcia. Na transparentach czytamy: Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski. Więcej zboża z hektara. Zlikwidujemy odłogi!

Barwną wstęgą przewija się przed oczami oddział za oddziałem. Dużo tu eksponatów dowcipnych pomysłów ośmieszających bogaczy wiejskich, duszgoty albo techniczne zaoferowanie wsi. W pochodzie wzięły udział liczne delegacje ze wszystkich powiatów woj. gdańskiego i kilka gmin w całości z powiatu gdańskiego i kartuskiego. Samochody ilustrują tu za pomocą eksponatów wzrost produkcji rolnej, hodowli i rozwój kultury wsi. Najliczniejsze są zespoły majątku Lisewo i Rusocin pokazujące osiągnięcia socjalistycznego sposobu gospodarki wiejskiej.

NA STRAŻY POKOJOWEJ PRACY MAS LUDOWYCH

Pochód zamykają formacje wojskowe. Na przedzie wojskowych szeregów, orkiestra. Mocnym krokiem maszeruje kompania za kompanią. Dywizji Kaszubskiej. O ile entuzjastycznie witano młodzież, robotników i chłopów, to w tej chwili osłaga to największa nasilenie. Tłum klaszecz. Zawszad padają okrzyki radości i pozdrowienia. Żołnierze kompanii czołowej mają osadzone bagnety na karabinach. Wierzący im, możemy im nfać stoją oni na straży pokoju i zdobywcy demokracji ludowej. Jeszcze kilka oddziałów za nimi. To milicja, WOP i Marynarka Wojenna. Nie potrzeba dodawać, że i marynarze nasi wywołują gromot oklasków. Bo też pięknie wyglądają w swych czarnych mundurach,

białych czapkach, pasach i niebieskich kołnierzach.

Ostatnim, potężnym akordem tego pochodu była artyleria zmotoryzowana.

Przeżyliśmy na Wybrzeżu wiele chwil pięknych, lecz ten Pierwszomajowy pochód pozostanie z pewnością na długo w pamięci ludności Gdańska

Gdynia w powodzi czerwieni

Gdynia wstała wczynie, ledwo zaświeciło słońce wszystkimi ulicami miasta zaczęły płynąć tłumy ludzi, gromadząc się przy Zrządzie Miejskim, na ulicy Polskiej i Chrzanowskiego, przy Państwowej Szkole Morskiej na Grabówku oraz w ustalonych punktach Oksywia, Orłowa i innych przedmieściach. O godzinie 7,30 na ulicy Polskiej zgromadzili się robotnicy portowi. Na punkt zborny przy Szkole Morskiej na Grabówku stawili się w tym samym czasie delegacje młodzieży szkolnej. Od godz. 9 rano na Placu Kaszubskim wyrósł las sztandarów, zgromadził się tłum robotników portowych, marynarzy i rybaków.

Zbliżała się godzina zbiórki na miejscu manifestacji — Placu Grunwaldzkiego. Ze wszystkich wlotów placu popłynęły masy ludzkie z rozwiniętymi sztandarami i transparentami. Jedna za drugą ustawiały się kolumny robotników przemysłowych, instytucji państwowych, placówek spółdzielczych, organizacji zawodowych i społecznych. Fala ludzi i sztandarów płynęła od Skweru Kościuski i ul. Świętojańskiej szybko dosięgła basenu jachtowego i stóp Kamiennej Góry. Na przedzie tłumu zgromadziła się młodzież: szkół podstawowych, średnich i zawodowych, koła ZMP ze swymi emblematami.

Podczas, gdy na plac wciąż przybywały grupy manifestantów ulicę, którym miał przebieść pochód, zapełniły się ludnością, zdążającą na wiec. Opustoszały prawie wszystkie domy, kto tylko mógł wyszedł na ulicę.

O godz. 11 na trybunę, otoczoną sztandarami kół partyjnych, związków zawodowych i organizacji społecznych, wszedł przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Rybicki, by przemówić do 85 tysięcznego tłumu.

Mówca wskazał na specjalny charakter tegorocznego Święta 1-go Maja, obchodzonego pod hasłem mobilizacji mas pracujących w walce o pokój.

Wzniesiony na zakończenie przez mówcę okrzyk na cześć międzynarodowej jednostki ludzkiej i na cześć Związku Radzieckiego, przodującego w walce o pokój, podchwyczony został przez dziesiątki tysięcy zebranych.

Następnie przemawiali: w imieniu ruchu ludowego ob. Czechowski i w imieniu młodzieży zorganizowanej w ZMP tow. Pawlikowski.

Wiec skończył się. Zafalowały sztandary, rozpoczął się pochód...

55 TYSIĘCY LUDZI W POCHODZIE

Na trybunie u wylotu 10 Lutego na Skwerze Kościuski zajął miejsca przedstawiciele partii, władz miejskich, związków zawodowych.

„Burzliwym oklaskami powitał tłum pierwsze szeregi pochodu — młodzież ZMP, harcerzy, junaków „Służba Polsce”. „Niech żyje młodzież Polska! — raz po raz rozbrzmiewało wzdłuż całej trasy. Szła szkoła za szkołą. „Nauka, kultura i sztuka dla mas! — głosili transparenty niesione przez młodzież.

Jedna ze szkół plastycznie pokazała, jak młodzież wyobraża sobie swoją przyszłość zawodową. Na przedzie szedł pucioława 10-cio letni „kominiarzysta”, za nim postępowały „marynarze”, „stocznioowcy”, „inżynierowie”, „lekarze” itd. Uczennice szkoły Nr 17 z Chylonii zdobyły brawa za piękną grę na harmonii. Uczniowie

jako wyraz naszej dumy, radości twórczej pracy, a zarazem przekonania o wielkiej wartościach robotnika, budującego siłę Polski na morzu. 80.000 tłum, biorący udział w pochodzie, pośród najistotniejszych myśli wyraził w swym marszu zdecydowaną wolę zwycięstwa w walce o pokój i socjalizm.

W godzinach wieczornych we wszystkich dzielnicach Gdańska odbyły się na świeżym powietrzu zabawy ludowe, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Równocześnie Film Polski z zapadnięciem zmroku wyświetlał filmy w kilku punktach miasta na otwartych placach.

Za robotnikami zakładów przemysłowych szły załogi polskich statków: „Tobruka”, „Kolna”, „Wilna” i innych. Wraz z polskimi marynarzami maszerowały delegacje marynarzy angielskich, szwedzkich, rumuńskich, duńskich i greckich, a wśród nich nawet przedstawiciel czarnej rasy. (Marynarze ze statku szwedzkiego „Argo”, biorący udział w manifestacji przesłali za pośrednictwem naszej redakcji pozdrowienie dla klasy robotniczej Wybrzeża. Zamieszczamy je oddzielnie).

Za kolumnami robotniczymi ukazywały się wozy chłopkie i spółdzielcze wiejskie. Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Starej Kiszewie wiozła meldunek na transparentie o wykonaniu 350% planu kontraktacji. Za wozami chłopkami jechały udekorowane samochody różnych przedsiębiorstw. Dekoracje i transparenty na nich umieszczone, meldowały o wspaniałym czynie gdańskiej klasy robotniczej na cześć 1-go Maja.

Wieczorem robotnicza Gdynia wzięła szerszy udział w zabawach ludowych. Radosny nastrój, jaki panował w mieście, spotęgował się na zabawach. — 1 maja był naprawdę dniem radości.

15-tysięczny wiec i pochód w Sopocie

W Sopocie już od wczesnych godzin rannych płynęły zewsząd kolumny manifestantów w kierunku morza.

Wśród nich dużo młodzieży. Szły setki gimnazjalistów, licealistów, uczniów szkół muzycznych, ZMP-owcy i junacy SP. Wszyscy śpiewali pieśni rewolucyjne, przeżywane skandowaniem okrzykami:

„Chiny, Nankin, Pekin! „Siła, Pokój! „Stalin, Stalin, Stalin...“ Wiec, który odbył się na placu przed sopockim molo, otworzył przedstawiciel OKZZ, Józef Więcowski.

„Dzisiejsze święto, święto wszystkich ludzi pracy, obchodzimy pod znakiem walki o pokój...“

Tłum odpowiedział brawami. Ze wszystkich stron słyhało było okrzyki: „Precz z podżegaczami wojennymi!” Następnie przemawiali przedstawiciele KW PZPR tow. Zawadzka i ZMP tow. Zieliński. Po wiece uformował się pochód, który ruszył ulicami: Marsz, Rokossowskiego, Stalina i 3 Maja do ul. Grunwaldzkiej,

gdzie rozwiązał się po przedefiniowaniu przed trybuną honorową. Pochód liczył około 15.000 osób; trwał półtorej godziny.

Na całej trasie zebrali się tłumy, podziwiając niesione przez manifestantów pomysłowe kukły, przedstawiające: Bęcwałskiego, Andersa na białym dziecięcym koniku, polamanego Ciang-Kai-Szeka i podobnego do goryla — Marshalla. Ogólny śmiech wywołały dwa osy, ciągnięte przez komitnie ubranego „Wuja Sama”. Na każdym osie wisiał napis: „Sygnatariusze paktu atlantycznego”.

Pochód zamykali byli więźniowie polityczni hitlerowskich obozów koncentracyjnych i inwalidzi wojenni.

Za nimi jechały na samochodach dzieci szkół powszechnych, wioząc transparenty z hasłami: „Chcemy uczyć się w pokoju. Chcemy wyrosnąć na godnych synów Polski Ludowej”.

Zewsząd padały okrzyki: „Niech żyje młodzież polska!” „Zapewnimy im pokój!”

Milionowe rzesze robotników i chłopów

uczeili Święto Pracy w całym kraju

ŁÓDŹ

Już od wczesnych godzin rannych ulice Łodzi zaroily się setkami tysięcy mieszkańców i uczestników delegacji chłopskich, które przybyły ze wszystkich zakątków województwa, w celu zadokumentowania pogłębiającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Cztery wielkie place: Zwycięstwa, Barlickiego, Niepodległości i plac przy zbiegu ulic Bandurskiego i Kościuski wypełniły się nieprzebranymi tłumami.

Zebrani wysłuchali przemówień przedstawicieli KC PZPR — tow. gen. Edwarda Ochaba, wice-min. Eugenii Krassowskiej i przedstawicieli zw. zaw. oraz ZMP.

Następnie 250 tysięcy ludzi manifestowało w potężnym pochodzie swą wolę pokoju na spotkanie w czerwieni i barwy narodowe, ulicy Piotrkowskiej.

Po pochodzie robotnicy Łodzi pośpieszyli na boiska sportowe oraz na zabawy ludowe w parkach i świetlicach fabrycznych.

KATOWICE

W Katowicach, panował w godzinach rannych ożywiony świąteczny nastrój. Wszystkimi ulicami nadciągały rzesze społeczeństwa, kierując się ku centrum miasta. O godz. 10-ej rano rynek katowicki zaległ 300-tysięczny tłum

Do zgromadzonych przemówienia wygłosił: członek biura politycznego KC PZPR gen. Witold, członek NKW SL Klimaszewski i sekretarz ZG ZNP Morawski. W czasie przemówień wielotysięczne masy wiwatowały na cześć Prezydenta Bieruta i generalissimusa Stalina.

Po uchwaleniu rezolucji, w której zebrani solidaryzują się z międzynarodowym proletariatem i polityką rządu Polski Ludowej rozpoczęła się potężna, w niespotykanych dotąd rozmiarach defilada. Około 300-tysięczna rzesza manifestujących deklarowała swą wolę walki o pokój i budowy socjalizmu.

OPOLE

Ludność Opola obchodziła uroczystości pierwszomajowe pod znakiem sojuszu chłopsko-robotniczego.

W imieniu 20-tysięcznej rzeszy chłopów przybyłych na uroczystości przemówił przedstawiciel WK SL ob. Ligenza.

Po zakończeniu wiece uformował się pochód, w którym wzięło udział ponad 60 tys. osób.

RZESZÓW

Na pięknie udekorowanym placu im. Marszałka Stalina w Rzeszowie odbyła się olbrzymia manifestacja pierwszomajowa, na której orzemiał delegat KC

Armia Czerwona

gwarantem bezpieczeństwa i pokoju światowego

Rozkaz Marszałka Wasilewskiego

MOSKWA (PAP). Minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Wasilewski ogłosił w dniu 1 maja następujący rozkaz:

Towarzysze żołnierze, marynarze, podoficerowie, oficerowie, generałowie i admirałowie! Siły zbrojne Związku Radzieckiego obchodzą dziś wraz z całym naszym narodem święto 1 maja — dzień przeglądu bojowych sił rzesz pracujących wszystkich krajów.

Żołnierze radziecy witają i mają poważnymi osiągnięciami w dziedzinie gotowości bojowej i politycznej. Wypełniając wskazówki naszego wodza i nauczyciela tow. Stalina, radzieckie siły zbrojne zakończyły pomyślnie zimowy okres szkolenia i znacznie podniosły swój kunszt wojkowy.

Narody Związku Radzieckiego witają dzisiejsze święto międzynarodowe wielkimi osiągnięciami w dziedzinie pracy ku chwale ojczyzny. Natężone wielkimi ideami Lenina — Stalina i szlachetnym uczuciem patriotyzmu radzieckiego, rzesze pracujące naszego kraju osiągnęły wybitne sukcesy w wykonaniu powołanej stalinowskiej 5-latk i kroczą pewnie drogą ku komunizmowi.

Nowy wzrost gospodarki socjalistycznej oraz kultury i materialnego dobrobytu rzesz pracujących, dalsze wzmocnienie naszych sił zbrojnych są jaskrawym świadectwem codziennej troski partii Lenina — Stalina i rządu radzieckiego o rozkwit naszej ojczyzny i nieprzerwane wzmocnianie jej potęgi gospodarczej. Naród radziecki oddany całkowicie dziełu budowy komunizmu nie zapomina jednak o niebezpieczeństwie nowej wojny, która czeka rozpętała kol rządzące Stano Zjednoczonych.

Wbrew woli szerokiej mas ludowych, która te prowadzą przygotowania do trzeciej wojny światowej.

Niezbitym dowodem tej agresywnej polityki, skierowanej przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu

jest podpisany niedawno pakt północno-atlantyczny, stanowiący poważne zagrożenie dla pokoju.

Wyrażając podstawowe interesy narodów Związku Radzieckiego rząd radziecki prowadzi wytrwale politykę pokoju i przyjaźni między narodami oraz demaskuje w sposób jak najbardziej stanowczy podżegaczy wojennych.

Cała postępową ludzką a-probuje tę pokojową politykę państwa radzieckiego.

Radzieckie siły zbrojne stale pamiętają o swym zadaniu: — stać czujnie na straży państwowych interesów ojczyzny.

W nadchodzącym okresie szkolenia letniego cały personel wojsk lądowych, powietrznych i morskich ma obowiązek osiągnięcia nowych sukcesów w przygotowaniu bojowym i politycznym.

Żołnierze armii, lotnictwa i floty powinni przestrzegać wzorowej dyscypliny wojskowej oraz rozwijać wszechstronnie bojową wytrwałość i niezłomność.

Cały korpus oficerski winien doskonalić codziennie i ulepszać szkolenie i wychowanie podwładnych.

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie! Dla uczczenia międzynarodowego święta pracujących rozkazuję dać dziś w dniu 1 maja 20 salw artyleryjskich w stolicy naszej ojczyzny Moskwie, w stolicach republik związkowych a także Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku, Port-Arthurze oraz w bohaterkich miastach — Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje Związek Radziecki — opoka pokoju i demokracji na całym świecie! Niech żyje bohaterki naród radziecki i jego siły zbrojne! Niech żyje nasz rząd radziecki! Niech żyje nasza pełna chwały partia komunistyczna! Niech żyje nasz wódz i nauczyciel — wielki i ukochany Stalin!

„Niech żyje socjalistyczna kultura radziecka, przodująca w walce o wyzwolenie ludzkości”

Następnie 250 tysięcy ludzi manifestowało w potężnym pochodzie swą wolę pokoju na spotkanie w czerwieni i barwy narodowe, ulicy Piotrkowskiej.

Po pochodzie robotnicy Łodzi pośpieszyli na boiska sportowe oraz na zabawy ludowe w parkach i świetlicach fabrycznych.

KATOWICE

W Katowicach, panował w godzinach rannych ożywiony świąteczny nastrój. Wszystkimi ulicami nadciągały rzesze społeczeństwa, kierując się ku centrum miasta. O godz. 10-ej rano rynek katowicki zaległ 300-tysięczny tłum

Ludność Opola obchodziła uroczystości pierwszomajowe pod znakiem sojuszu chłopsko-robotniczego.

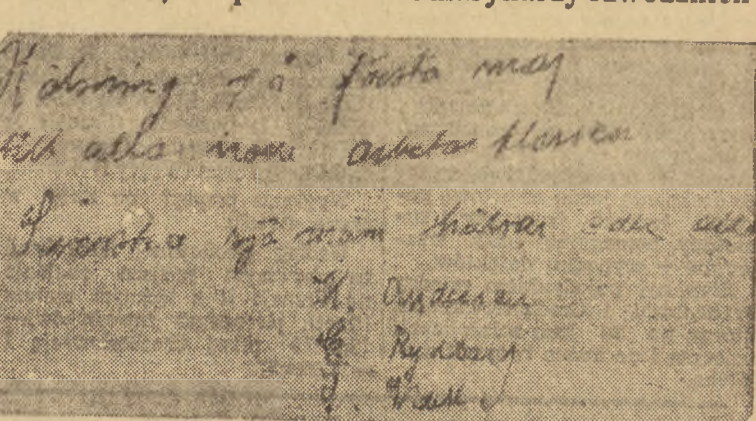
W imieniu 20-tysięcznej rzeszy chłopów przybyłych na uroczystości przemówił przedstawiciel WK SL ob. Ligenza.

Po zakończeniu wiece uformował się pochód, w którym wzięło udział ponad 60 tys. osób.

RZESZÓW

Na pięknie udekorowanym placu im. Marszałka Stalina w Rzeszowie odbyła się olbrzymia manifestacja pierwszomajowa, na której orzemiał delegat KC

Pierwszomajowe pozdrowienie marynarzy szwedzkich



Z okazji 1 Maja najserdeczniejsze życzenia przesyłają wszystkim ludziom pracy w Polsce reprezentanci szwedzkiej marynary

Wojska Kuomintangu w panicznym odwrocie

Oddziały ludowe maszerują na południe

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że samoloty Kuomintangu zbombardowały Nankin w nocy z 27 na 28 kwietnia. Bombą zabito dwóch robotników i 15 dzieci, 2 osób odniosło rany. Kilka domów zostało zniszczonych.

20 bomb zrzucono w pobliżu wodociągów i elektrowni w Nankinie widocznie w celu przerwania dopływu prądu elektrycznego i wody dla ludności miasta.

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja nowych Chin, w środkowej części prowincji Kiangsi oddziały kuomintangowskie wycofują się we wszystkich kierunkach w wielkim nieładzie, ścigane przez chińską armię ludową.

Armia ludowa, po przekroczeniu linii kolejowej Szanghaj — Nankin, kieruje się na południe przebijając przeszło 40 km dziennie.

